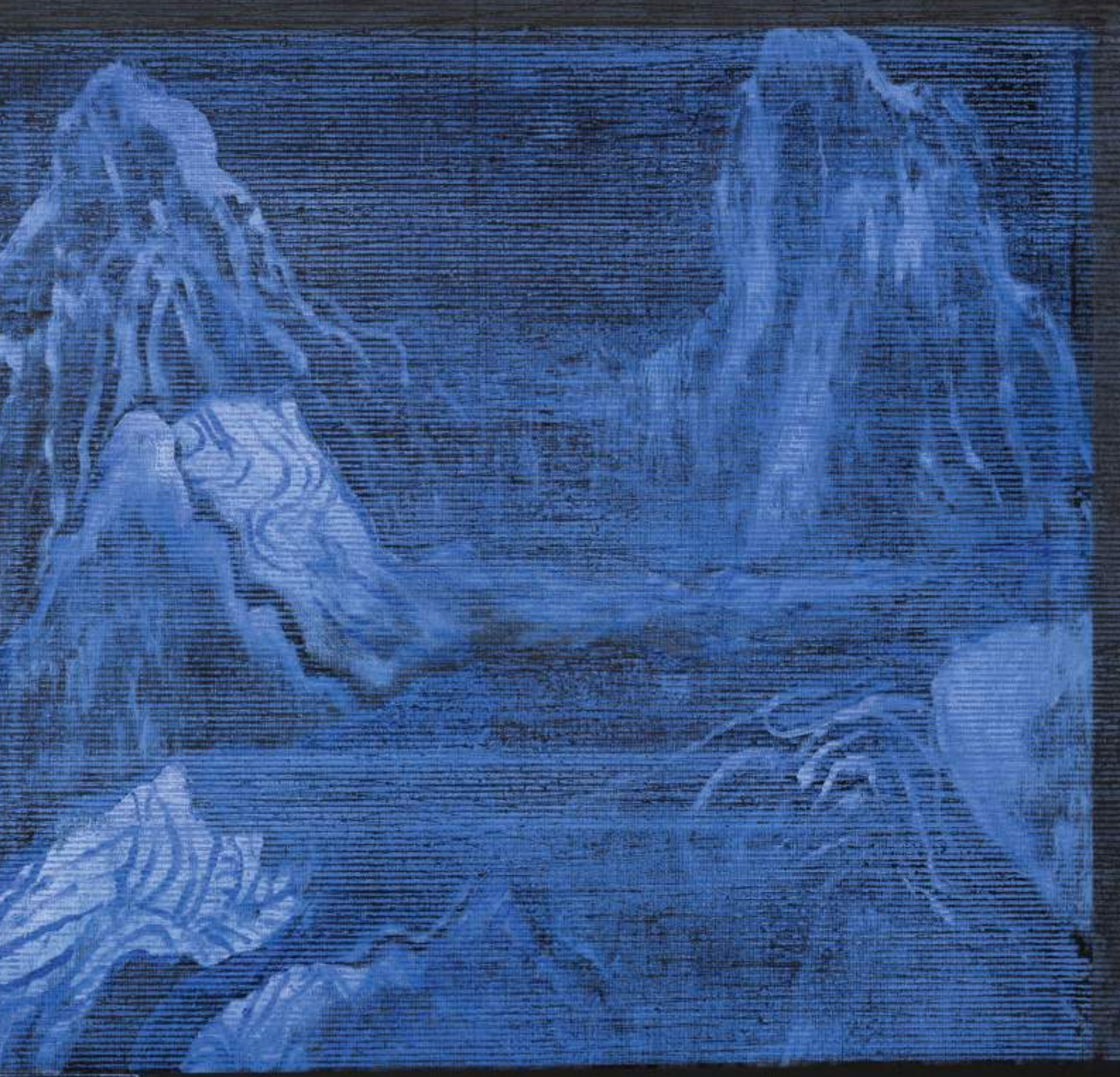

YUGEN

YUGEN

PIĘKNO Z GŁĘBI

Pragnę zacząć od refleksji, nad wartością prawdziwej sztuki wynikłej z doświadczania siebie, autentycznego zastanowienia, z wewnętrznej prawdy istniejącej poza modą. Tego prostego zwykłego jestem, które przekłada się na dzieło artystyczne.
Wystawa „Yugen - piękno z głębi" składa się z prac Artystów, w których twórczości można znaleźć odwołanie do filozofii wschodu i zen. Inspiracje twórcze mogą wynikać z kultury, filozofii, czy podróży. Realizacje są budowane poprzez symboliczne systemy znaków, gestu, badań nad materią i światłem. Dzieła, balansują między zapisem wewnętrznym lub opisem zewnętrznego świata. O dokładniejszym wprowadzeniu, opowiem za chwilę.

YUGEN - Pomiędzy widzialnym a niewidzialnym.

Zacznijmy od tego, że w świecie w którym żyjemy, doświadczamy różnych jego wymiarów. Są doświadczenia, których nie można wypowiedzieć wprost. Można się jednak do nich przybliżyć. Dzieje się to za sprawą tzw. intuicji estetycznej. Według Nishidy Kitaro *(Rekiskiteki Keisei, s. 309)* „Intuicja estetyczna oznacza abstrakcyjne odzwierciedlenie teraźniejszości absolutnej", Agnieszka Kozyra zaś w swojej książce *(Estetyka Zen, s. 63)* opisuje to tak: „W kulminacji intuicji estetycznej, artysta tworzy, stając się swoim dziełem". Wracając znów do Nishidy możemy przeczytać *(Rekiskiteki Keisei, s. 325)*, że „Jedność tego, co psychiczne i tego co cielesne, jest przejawem tożsamości rzeczywistości zmysłowej i rzeczywistości samej w sobie". Momentem znaczącym jest więc głębokie doświadczanie rzeczywistości, gdzie wrażliwość, intuicja i umysł - przenikają rzeczywistość i artysta przenosi swoje wnętrze w tzw. „Nie rzeczy". Podobnie jak Południowo Koreańska grupa Dansaekhwa, Artyści skupiają się na samym procesie tworzenia, a nie tylko na odrzuceniu figuracji. Wyraz własnej ekspresji, nastawiony jest na proces i fizyczny akt tworzenia.
Cytując słowa Park Seo Bo: „W rzeczywistości sztuka Dansaekhwa nie tyle skupia się na kolorze, ile na istocie samej akcji powtarzalnych gestów, które opróżniają i pielęgnują umysł malarza". Prawdziwą sztukę, postrzegam więc jako akt uczciwości względem siebie. Akt ten nie pozwala na jakiekolwiek zakłamanie. W innym wypadku, sztuka nie odnajduje swojego ujścia.
Wracając więc do tytułowego pojęcia yugen, które jest jedną z najważniejszych kategorii estetycznych kultury Japonii, wracamy do odczucia i dotknięcia subtelnej głębi, tajemniczej obecności rzeczy, której nie można w pełni wyrazić słowami. Yugen nie jest tajemnicą wynikającą z braku poznania, lecz doświadczeniem nadmiaru znaczenia - chwilą, gdy widzialna forma otwiera przestrzeń dla tego, co niewidzialne. W tradycji estetycznej związanej z zen piękno często rodzi się z ograniczenia: z ciszy, prostoty, asymetrii, niedopowiedzenia i uważności. Pustka nie oznacza braku, lecz możliwość. Przestrzeń pomiędzy elementami - *ma* - staje się aktywnym miejscem, w którym może wydarzyć się doświadczenie. Prostota - *kansō* - nie jest uproszczeniem, lecz oczyszczeniem formy z tego, co niekonieczne. Wrażliwość *wabi-sabi* pozwala dostrzec wartość w przemijaniu, śladzie czasu i niedoskonałości. Gest *enso* - okręgu malowanego jednym ruchem pędzla - przypomina o jedności, chwili obecnej i niepowtarzalności działania.
Poprzez ślad, gest, rytm, światło, materię, ciszę lub pustkę jesteśmy w stanie poczuć doświadczenie. To, co jest esencją dzieła często nie znajduje się w centrum obrazu. Pojawia się na jego obrzeżach: w szczelinie poznania pomiędzy obecnością, a nieobecnością, pomiędzy tym, co zostało ujawnione, a tym, co pozostawiono w milczeniu.
Nie tworzą jednej szkoły.
Nie tworzą jednego pokolenia.
Nie tworzą jednej estetyki.

Wystawa „Yugen" nie jest próbą wskazania Artystów tworzących w nurcie sztuki zen. Ich twórczość powstawała w różnych kontekstach kulturowych, z których wyszli i rozwinęli swój sposób odczuwania siebie, świata, historii oraz ich wzajemnych relacji. Łączy ich szczególna wrażliwość: przekonanie, że obraz, obiekt czy znak mogą być nie tylko reprezentacją świata, lecz narzędziem jego głębszego doświadczania. Bliskość do estetyki zen może być odgórną próbą klasyfikacji, której zadaniem jest rozpoznanie klucza dla postaw artystycznych.
Czy przyrównanie Uczestników tej wystawy do Koreańskiej Grupy Dansaekhwa - tworzącej malarstwo monochromatyczne, byłoby niewłaściwym? Porównanie do tej grupy, jawi mi się jako podejście uwalniające szczerą postawę twórczą, jako postawę, której nie zatrzyma czas i miejsce.
Sztuka ta jest więc ponadczasowa, uniwersalna i piękna.

U JANA TARASINA droga prowadzi od przedstawienia ku znakowi. Syntetyczne formy, rytmy i układy stają się śladem świata, którego sens znajduje się poza powierzchnią rzeczy. Znak nie opisuje rzeczywistości, lecz wskazuje na jej istnienie - pozostaje konkretny, a jednocześnie otwarty na wiele możliwych znaczeń. Tarasin interesuje się światem jako układem nakładających się, przenikających i wzajemnie oddziaływujących struktur. Jego obrazy nie są więc bezpośrednim odniesieniem do natury, lecz zapisem procesu jej „odprzedmiotowienia". Szczególne miejsce zajmuje w tej twórczości horyzont - najbardziej pierwotna granica naszego widzenia i poznania. Wyznacza kres tego, co możemy zobaczyć, ale jednocześnie otwiera przestrzeń dla tego, co jedynie przeczuwamy. Obraz Tarasina zaczyna się więc tam, gdzie kończy się przedstawienie. Znak staje się zaproszeniem do patrzenia poza widzialne - ku rzeczywistości, której nie potrafimy nazwać, lecz rozpoznajemy w niej istniejący porządek.

U RAJMUNDA ZIEMSKIEGO wszystko zaczyna się od natury. Pejzaż potraktowany jako punkt wyjścia - z czasem przestaje być konkretnym widokiem, a staje się jego wewnętrznym śladem. Gęste warstwy farby, rozlewające się pigmenty, organiczne struktury i późniejsze znaki prowadzą obraz od przedstawienia ku syntezie. Natura nie zostaje opisana, lecz przetworzona w materię, a gest malarski staje się zapisem tego procesu. Ziemski, związany z nurtem informelu i malarstwem materii, odrzucał sztywne zasady kompozycji, pozwalając obrazowi budować własną logikę. Jego droga prowadziła od pejzażu ku esencji - ku znakowi, który z czasem stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów jego twórczości. Ta potrzeba redukcji i poszukiwania istoty ma szczególne powinowactwo ze sztuką Wschodu, w której pojedynczy gest może zawierać w sobie całość doświadczenia. Prezentowane na wystawie obrazy z lat 80. pochodzą z okresu poszukiwania równowagi i wyciszenia. Natura staje się w nich nie tyle tematem, ile stanem skupienia - miejscem, w którym forma i materia podlegają powolnej syntezie. Jest w tych pracach tajemnicze piękno i trudny do nazwania smutek, bliski japońskiemu pojęciu yugen. Ziemski dążył do tego szczególnego momentu, w którym obraz przestaje być opowieścią, a zaczyna być doświadczeniem - tym „czymś", co każe nam zatrzymać się przed dziełem i po prostu patrzeć.

Natura u DOROTY GRYNCZEL staje się przyczyną, z której wyrasta geometria. Ta postawa, nie jest jednak próbą jej naśladowania, lecz sposobem odkrywania ukrytych relacji i porządkujących ją zasad. Kształt, linia, rytm i stosunki liczbowe stają się językiem pozwalającym dotknąć rzeczywistości pełnej niewiadomych i nieograniczonych możliwości. Grynczel traktuje geometrię jako narzędzie poszerzające granice poznania - pozwalające sięgać ku zjawiskom, których nie można opisać wprost, ku temu, co można nazwać „duszą" wszechświata. Siła, która prowadzi do powstania obrazu, pozostaje zarazem siłą twórczą natury. Wewnętrzne napięcia form znajdują swoje uzasadnienie w relacji ze światem zewnętrznym. Dzieło staje się więc nie tyle odwzorowaniem natury, ile próbą uchwycenia rządzącej nią, niewidzialnej energii, którą rozpoznawała również w przestrzeni koloru. Artystkę zajmowało eksperymentalne sprawdzanie zależności wchłaniania koloru przez osobę malującą, a wyborem barwy użytej w obrazie. Sycenie się barwą traktowała jako drogę rozszerzającą odbiór natury, odrzucając przy tym doznania ograniczeń, które uważała za przeszkodę w malarstwie.

Kolejny ślad tej samej intuicji pojawia się u APOLONIUSZA WĘGŁOWSKIEGO. Rytm i geometria spotykają się z przypadkiem. Konstrukcja zaczyna negocjować z tym, czego nie można w pełni kontrolować. Artysta mówi o „uporządkowanym chaosie". To określenie dobrze opisuje moment, w którym projekt przestaje być wyłącznie realizacją zamiaru autora. Można wyobrazić sobie długie godziny obserwacji, decyzji, korekt i namysłu, a potem moment, w którym obraz zaczyna żyć własnym życiem. To właśnie ten moment jest ważniejszy od samej intencji. Dla Artysty istotne znaczenie miała metafizyka, która odnajduje się w samym momencie oddziaływania światła z fizyczną właściwością wzroku. Dzieło wyrasta z czegoś więcej pozostając, autonomiczne. W tej autonomii pojawia się pamięć przypadku - ślad tego, czego artysta nie zaplanował. Anegdota przestaje być wtedy historią o artyście. Staje się historią o obrazie, który wymknął się swojemu twórcy.

U ALEKSANDRY JACHTOMY pytanie przenosi się z konstrukcji obrazu na percepcję. Jej „walka z kolorem", aby stał się powietrzem, prowadzi do sytuacji, w której pigment przestaje być jedynie materialną substancją, a kolor staje się przestrzenią. Subtelne przejścia tonalne, rozmycie konturów i redukcja formy sprawiają, że obrazy wymagają czasu i uważnego spojrzenia. Wczesna twórczość Jachtomy, szczególnie z końca lat 60. XX wieku, ujawnia strukturalne powinowactwo z filozofią Wschodu, zwłaszcza buddyzmem zen i taoizmem. Artystka, wychodząc z doświadczeń malarstwa materii, stopniowo odrzuca ekspresyjną fakturę na rzecz uproszczenia i uwolnienia koloru od jego fizycznej, dekoracyjnej funkcji. Kolor staje się świetlistą aurą, niemal niematerialną przestrzenią, która zaciera granicę

między obrazem a otoczeniem. Prezentowane prace z końca lat 60. pozwalają uchwycić moment kształtowania się tej idei - proces przechodzenia od materii ku formie, od formy ku światłu. Pulsujące odcięcia kolorystyczne, przenikające zieloną przestrzeń, sugerują ciągły ruch i wzajemne oddziaływanie przeciwieństw. W tym sensie wczesne malarstwo Jachtomy staje się zapisem uwalniania ducha z materii - drogą ku minimalizmowi, w którym obraz przestaje być przedmiotem, a staje się doświadczeniem.

U PATRYKA PALIWODY światło nie jest już tylko warunkiem widzenia. Staje się współtwórcą dzieła. Reliefowe obrazy wychodzą poza płaszczyznę. Czarne powierzchnie pochłaniają i odbijają światło. W zależności od punktu obserwacji ujawniają wklęsłości, wypukłości, rozcięcia i różnice, których wcześniej nie było widać. To, co wydawało się jednolitą czernią, okazuje się przestrzenią. Można więc powiedzieć, że obraz ma tutaj własną pamięć: pamięta każde przesunięcie światła i każde przesunięcie widza. Dzieło nie jest stabilnym przedmiotem. Jest wydarzeniem. Czy obraz istnieje wtedy, kiedy na niego patrzymy, czy może istnieć również poza naszym spojrzeniem?

Pejzaż, sfera symboliczna, znak. Twórczość ARKADIUSZA RUCHOMSKIEGO plasuje się pomiędzy malarstwem, rzeźbą i obiektem. Artysta rozwiewa nasze przekonania; względem formuły obrazu opierającej się na prostokątnym płótnie nabitym na krosno. Przecina to, co wiadome i ujawnia możliwości - wykorzystując naturalne materiały do stworzenia dzieła, które staje się znakiem. Akt ten stanowi odniesienie do zjawisk znajdujących się poza naszym zmysłowym oglądem. Wykorzystanymi materiałami mogą być np. drewno, kora, mech, piasek czy wosk. Wprowadzając je do geometrycznej konstrukcji Ruchomski wnosi namiastkę natury i czasu - stawiając obraz na równi z materią życia i pamięci. W swoich cyklach: „Pejzaże otwarte", „Schronienia", „Pomiędzy", a także „Enso" zaciera się granica między dziełem a przestrzenią. Pojawiają się szczeliny i prześwity, przez które w relacje z obrazem - przenika światło, cień, czy ściany galerii. W cyklu „Enso" szczególne znaczenie zyskuje koło - symbol pełni, cykliczności i nieskończoności. W „Dekonstrukcji koła" - energia procesu rozpadu - staje się początkiem czegoś nowego. Następuje przejście między pojęciami zamknięcia a otwarcia. Przestrzeń ingeruje w materię zyskując uwolnienie przez fakt podziału obrazu na oddzielne części. Materialny konstrukcyjny obiekt „Enso" wyrasta z poprzednich cykli „Pejzaży otwartych" tworząc medytacyjne pejzaże psychiczne czy też metafizyczne, w których odkrywamy znaczenie naszych przeszłych doświadczeń i wspomnień.

Pytanie o materię prowadzi do ADRIANNY MAJDZIŃSKIEJ, w której twórczości materiał sam przechowuje pamięć. Odzyskane, ponad stuletnie drewno wykorzystane w realizacji rzeźb w cyklu „Istota", nie jest neutralnym tworzywem. Pęknięcia, zużycie, nieregularność powierzchni i ślady czasu pozostają częścią dzieła. Materiał niczym archiwum przechowuje przeszłość. To co stare odkrywa przed Artystką swoją wewnętrzną moc, która staje się znakiem - językiem i symbolicznym konstruktem wyrażającym emocje, doświadczenia oraz wartości. W motywie wykorzystania tego co posiada wewnętrzną pamięć pojawia się intuicja bliska wabi-sabi: piękno może znajdować się w przemijaniu, niepełności i śladzie czasu. Wartością dodatnią staje się przekształcenie i nadanie nowego sensu poprzez wypolerowanie, polichromię czy dodanie do nowej formy miedzianej blaszki. To połączenie mówi o harmonii żywiołów, łącząc uziemiającą, organiczną siłę natury z przewodzącą energią i świetlistą mocą metalu. Ten zabieg oznacza trwałość, ochronę, jak również połączenie tradycji z intuicyjnym przepływem energii.

ELŻBIETA BANECKA znajduje swój artystyczny wyraz w grafice, malarstwie, rysunku, obiektach i instalacji. Artystka łączy tradycyjne techniki graficzne z eksperymentem, często wykorzystując fakturę, kolor, znak i elementy przestrzenne. Ważnym źródłem inspiracji jest dla niej kultura i estetyka Japonii, widoczna m.in. w cyklach „Nieczesane z Kyoto", „Miłość w kropki" i „Tokimono". Artystka przemienia rzeczywistość w system znaków, redukując konkretność świata, np. ogrodu, kimona, przedmiotu, czy fragmentu pamięci - w formę, rytm, kolor czy znak. Jej prace przestają być prostymi ilustracjami rzeczywistości, a zaczynają przemawiać doświadczeniem. W Jej twórczości pełne znaczenia są prace wykonane w serii „Iware-Komon, bilet do Ryōan-ji". Elżbieta Banecka odnalazła po trzydziestu czterech latach bilet wstępu do ogrodu Ryōan-ji w Kioto. Dla Artystki ten niewielki przedmiot, przechowuje całe doświadczenie czasu, którego nie można odzyskać w jego pierwotnej postaci, można jednak odnaleźć jego ślad. Z tego śladu powstał cykl pt. „Bilet do Ryōan-ji", w którym Banecka nie rekonstruuje ogrodu. Rozkłada wspomnienie na elementy: linię, rytm, kamień, cień, kolor i pustkę. Pamięć działa jak grafika. Odbitka jest śladem matrycy, ale nigdy nie jest z nią identyczna. Tak samo wspomnienie nie odtwarza przeszłości. Przychodzi jako fragment, przesunięcie i nawarstwienie. Ryōan-ji przestaje być miejscem. Staje się sposobem patrzenia. Czy wspomnienie może być miejscem, nawet jeśli miejsce już nie istnieje w tej samej formie?

Twórczość JOANNY IMIELSKIEJ wyrasta z uważnej obserwacji czasu, pamięci i materii. Stare książki, mapy, plany, ręczne zapisy i papier czy też malarstwo tworzą wielowarstwowe kompozycje. Artystka nie tyle przedstawia przemijanie, ile zapisuje jego ślady - w linii, papierze, słowie, przedmiocie i geście. Jej prace przypominają palimpsesty, w których kolejne warstwy nie unieważniają przeszłości, lecz pozostają z nią w dialogu. Podstawą dla twórczych dokonań staje się budowana przez Imielską własna archeologia codzienności, tworząca archiwum, na które składają się stare dokumenty, plany, projekty, listy czy mapy. Są to materiały, w których da się wyczuć upływ czasu, tym samym stanowią one również opowieść o pamięci - tej osobistej, rodzinnej lub tej w ujęciu kulturowym. Podejmowanie przez Artystkę medytacyjnej pracy nad tymi materiałami, pomaga dopisywać nowe znaczenia. Czas z kolei, staje się materią dzieła - każda linia, warstwa zapisuje trwanie. Szczególne znaczenie ma pismo, które chociaż na początku wydaje się stanowić komunikat, stopniowo traci swoją dosłowność, stając się rytmem i strukturą. Geometria zaś przechodzi nieraz w mandale tworząc kompozycje ukazujące cykliczność świata. Nasza wyobraźnia podsuwa nam różne skojarzenia: listu, może pogiętej kartki okazjonalnej, labiryntu, ogrodu - odwołując się tym samym do tego, co stanowi naszą podstawę - to z czego wyrośliśmy.

U KAI KOZON powtarzanie znaku staje się formą koncentracji. Świadomy gest, przechodzi w powtarzalną formę rytuału, który paradoksalnie prowadzi do większej swobody. Powtarzanie nie jest więc mechaniczne. Może przemieniać się w oddech, liczenie, kaligrafię, medytację. W pewnym momencie myśl przestaje dominować nad gestem. Pustka nie oznacza tutaj braku. Jest przestrzenią pomiędzy myślami. I właśnie w tej przestrzeni pojawia się pytanie o autentyczność: kim jesteśmy, kiedy na chwilę przestajemy odgrywać wszystkie role, które organizują codzienne doświadczenie? To pytanie prowadzi ku formie, która również próbuje przestać być tym, czym pierwotnie była.

Twórczość SŁAWOMIRA BRZOSKI koncentruje się wokół doświadczenia drogi, przestrzeni i przemiany. To z ich źródła, wyrastają prace wykonane pod postacią rzeźby, instalacji, rysunków, land-artu, fotografii i performansu. Poprzez nie, Artysta bada relacje między człowiekiem, czasem i miejscem, skupiając się na rytmie, powtórzeniach i strukturach. U Sławomira Brzoski podróż nie jest przede wszystkim poznawaniem miejsc. Jest stanem bycia w drodze. Wędrowanie oznacza otwartość, czujność i gotowość na doświadczenie. Codzienna czynność może stać się rytuałem, a przypadkowo napotkany przedmiot - znakiem. Można pomyśleć o pamięci podróży: nie przechowujemy przecież wszystkich miejsc, przez które przeszliśmy. Zachowujemy fragmenty, obrazy, zapachy, przypadkowe spotkania. Droga pozostawia ślady, ale sama nie pozostaje. Jednym z najbardziej charakterystycznych obszarów jego twórczości są instalacje ze sznurka i wełny, w których przestrzeń galerii zostaje przekształcona w rodzaj labiryntu. Ważne miejsce zajmują realizowane od 2002 roku „Szkice w podróży" i działania land-artowe, a także cykle geometryczne, m.in.: „Geometron", „Corpus - circulare" oraz „Podziały i permutacje". Poprzez swoje prace, Artysta rozkłada doświadczenia na czas i przestrzeń, odkrywając wewnętrzną strukturę zjawisk takich jak rytm, podział i napięcia między elementami całości. Jego prace sytuują się pomiędzy trwałością i efemerycznością, porządkiem i przypadkiem, konkretem miejsca a otwartością symbolu.

ANDRZEJ STRUMIŁŁO przekracza granice jeszcze inaczej. Jego twórczość jest głęboko przesiąknięta fascynacją kulturą, filozofią i sztuką Dalekiego Wschodu. Jego liczne podróże do Indii, Nepalu, Japonii, Mongolii, Chin i innych krajów Azji, stały się częścią wieloletniego procesu poznawania kultur, religii, natury i człowieka. Mandale, symbole buddyjskie, pejzaże, architektura i przedmioty kultury materialnej pojawiają się w jego twórczości jako elementy osobistego doświadczenia. Strumiłło jest Artystą pogranicza - pomiędzy kulturami, pomiędzy obserwacją i kontemplacją, pomiędzy Wschodem i Zachodem. Jego prace przypominają, że spotkanie z inną kulturą nie musi oznaczać przejęcia jej języka. Może oznaczać zmianę własnego sposobu patrzenia. Z tej perspektywy Wschód nie jest dekoracją wystawy. Jest doświadczeniem. A z doświadczenia Wschodu można przejść do pytania o przemianę.

U PAWŁA NOCUNIA odniesienie do buddyzmu i postaci Siddharthy staje się właśnie takim pytaniem. Nie chodzi o egzotyczny symbol ani ilustrację filozofii. Chodzi o moment odejścia od znanego porządku. O decyzję, by opuścić to, co już rozpoznane, i rozpocząć poszukiwanie. W tym sensie Wschód staje się figurą przemiany. Cisza, wyciszenie i trwanie poza przeciwieństwami są sposobami konfrontacji z własnym doświadczeniem. To nie jest już pytanie o to, jak wygląda świat. To pytanie o to, jak można w nim być. I właśnie dlatego następny krok prowadzi ku Wojciechowi Zubali.

U WOJCIECHA ZUBALI, świat widzialny, świat wewnętrzny oraz wszystkie zauważalne procesy, czy to te związane z naturą i obecną w niej rytmiką i cyklicznością; obserwacja mikro i makrokosmosu, czy też badania wewnętrznych procesów *psyche* (tych pełnych napięć, olśnień i radości); prowadzą Autora od zagadnień śmierci ku życiu. Otworzenie świadomości na te dwa przeciwległe bieguny, prowadzi go do pogłębionych rozważań natury egzystencjalnej, które potrafimy wyczuć w jego pracach. Prowokują one do zadawania pytań o sens istnienia, przemijanie i śmierć - sprawiając, że zastanawiamy się nad tym co jest. Codzienność doświadczeń staje się polem artystycznych działań pod postacią obrazów, obiektów czy fotografii. Wynika z obecności i uważnego pozostawania w kontakcie ze sobą i wszystkim co się wydarza. W swojej formie, posiada własny porządek - istnieje pod postacią koloru, rytmu i tak pełnego znaczenia uważnego gestu ręki.

Twórczość ANDRZEJA KALINY wprowadza kontrapunkt do pojęcia yugen. Kontemplacja spotyka się z historią. Chleb, piasek, elementy symboliki narodowej i tradycyjne techniki graficzne budują osobistą wypowiedź o pamięci, przemijaniu i odpowiedzialności. To ważne przesunięcie. Uważność nie musi oznaczać obojętności. Cisza nie musi oznaczać milczenia. Kontemplacja może prowadzić do bardziej intensywnego doświadczenia rzeczywistości, a tym samym do konieczności reakcji. Yugen nie jest więc ucieczką w piękno. Jeżeli oznacza doświadczenie tego, czego nie można do końca nazwać, musi obejmować również to, co trudne, niepokojące i niejednoznaczne. Historia także ma swoje cienie.

Kaja Kozon

ELŻBIETA **BANECKA**

(ur. 1965, Piotrków Trybunalski)

Malarka, graficzka, projektantka i kuratorka wystaw. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie w 1991 roku uzyskała dyplom z malarstwa w pracowni prof. Jana Tarasina oraz aneks z grafiki w pracowniach prof. Haliny Chrostowskiej i prof. Rafała Strenta. Jest profesorką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie prowadzi Pracownię Rysunku i Koloru na Wydziale Scenografii. W swojej twórczości łączy grafikę artystyczną, malarstwo, książkę artystyczną i grafikę projektową, zestawiając działalność artystyczną z projektowaniem dla instytucji kultury i teatru. Współpracowała m.in. z Polskim Radiem oraz warszawskim Teatrem Guliwer, projektując plakaty, katalogi, programy i identyfikacje wizualne. Jej praktyka artystyczna obejmuje różnorodne media i formy wypowiedzi, łącząc zainteresowanie obrazem, znakiem i książką z działalnością projektową. Jest autorką ponad sześćdziesięciu wystaw indywidualnych oraz uczestniczką ponad dwustu pięćdziesięciu wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. Laureatka licznych nagród krajowych i międzynarodowych, m.in.: Brązowego Medalu Triennale Grafiki w Osace, Grand Prix konkursu „Grafika Warszawska" oraz Grand Prix Międzynarodowego Triennale Sztuki „Majdanek 2004". Aktywnie działa na rzecz środowiska artystycznego jako kuratorka wystaw, członkini władz ZAiKS oraz przewodnicząca Rady Programowej Narodowej Galerii Sztuki Zachęta. Jej prace znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych w Polsce oraz za granicą.

„Uwolnić energię z przedmiotu.
Artysta nie osiąga nic wybitnego, jeśli nie wątpi w siebie i czasem się nie zawaha. (Leonardo da Vinci)

Sztuka zen uczy nas, że to właśnie szarość, jest królową barw - przestrzenią, z której wszystkie inne kolory biorą początek, a w mojej twórczości stanowi bardzo istotny imperatyw artystyczny. Szarość to nie brak koloru, jak wielu uważa, lecz jego absolutny początek. Dwa lata temu stworzyłam cykl prac p.t. Bilet do Ryōan-ji. W tej wystawie pokazuję fragment większej całości. W cyklu tym odchodzę od szarości i pojawia się kolor ultramaryny, bardzo intensywny, świetlisty w swoim oddziaływaniu, wzmocniony pigmentem, by zwielokrotnić jego siłę. Ultramaryna to kolor królewski, sakralny i boski. W sztuce buddyjskiej, często stosowany jako symbol boskości i nieskończoności. Impulsem do stworzenia cyklu stało się pożółkłe, odnalezione po trzech dekadach wspomnienie - bilet wstępu do słynnego ogrodu zen w Kioto. Ten drobny przedmiot okazał się metaforyczną przepustką do przeszłości, wyzwalając proces redefiniowania dawnego zachwytu. Bilet, od którego rozpoczyna się ta opowieść, można rozumieć jako szczególny rodzaj przedmiotu pamięci: niewielki materialny ślad pozwalający powrócić do doświadczenia sprzed wielu lat. W mojej twórczości podobną funkcję często pełnią rzeczy odnalezione, pozornie nieistotne fragmenty codzienności oraz przedmioty zachowujące ślady czyjejś obecności. To nie jest ilustrowanie osobistej pamięci, lecz poddanie jej kolejnym przekształceniom. Kiedy myślę o ogrodzie Ryōan-ji nie widzę dosłownych kamieni, czy grabionego żwiru, lecz czystą strukturę, geometrię i ukryty rytm. Moja wyobraźnia zawsze dążyła do abstrakcji, skrótu, syntezy. Abstrakcja bowiem, to nie ucieczka od rzeczywistości, ale jedyny sposób, by dotknąć tego, co niewidzialne dla oczu - esencji moich wspomnień. Poziome linie, syntetyczne znaki i oszczędne plamy barwne nie odtwarzają japońskiej doskonałości ani dalekowschodniej stylistyki. Tworzę własną autonomiczną wizję, oczyszczając przestrzeń kompozycji w poszukiwaniu znaku tak prostego, by nie potrzebował już żadnego zbędnego komentarza. W cyklu tym tworzę pokrewieństwo między pamięcią a grafiką. Odbitka jest wynikiem kontaktu z matrycą, ale nie jest samą matrycą; zachowuje jej ślad, jednocześnie tworząc odrębny obraz. Podobnie wspomnienie nie odtwarza przeszłości w sposób dosłowny. Powraca poprzez fragmenty, przesunięcia i nawarstwienia. Ryōan-ji w mojej instalacji staje się rodzajem matrycy pamięci - doświadczeniem, które po latach może zostać ponownie „odbite", lecz już w innej formie. „Bilet do Ryōan-ji" nie jest nostalgiczną rekonstrukcją podróży, ani próbą przeniesienia japońskiego ogrodu do galerii. Buduję nową rzeczywistość rozkładając zapamiętane miejsca na elementy - kamień, linię, rytm, cień, pustkę i kolor. Stosuję w sztuce zasadę bezkompromisowej szczerości wypowiedzi, to w niej upatruję ogromną siłę oddziaływania i energię. To co osobiste, zostaje przefiltrowane przez język grafiki i doś-wiadczenie całej dotychczasowej praktyki. Ryōan-ji nie jest tutaj miejscem. Jest moim osobistym sposobem patrzenia. Martin Scorsese powiedział: „Co najbardziej osobiste, jest najbardziej twórcze."



2024// Bilet do Ryōan-ji z serii Iware – Komon; obiekt, technika mieszana

SŁAWOMIR **BRZOSKA**

(ur. 1967, Szopienice)

Rzeźbiarz, twórca instalacji, performer i artysta intermedialny. W latach 1991-1995 studiował w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, filia w Cieszynie, gdzie uzyskał dyplom z rzeźby w pracowni prof. Jerzego Fobera. Od 1997 roku związany jest z Uniwersytetem Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, gdzie kieruje IV Pracownią Rzeźby i Działań Przestrzennych. Od 2012 roku prowadzi również Pracownię Działań Przestrzennych w Katedrze Intermediów i Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. W 2011 roku uzyskał tytuł profesora sztuk plastycznych.

W swojej twórczości posługuje się rzeźbą, instalacją, wideo, performansem i land-artem. Interesują go relacje między człowiekiem, przestrzenią, naturą i doświadczeniem wędrówki. Tworzy zarówno obiekty z wykorzystaniem metalu, drewna czy papieru, jak i efemeryczne instalacje *in situ*, często wykorzystujące sznurek i wełnę. Istotnym elementem jego praktyki jest nomadyczne poznawanie świata, które przekłada się na realizacje site-specific oraz działania podejmowane w odległych, często pustynnych krajobrazach.

Jest autorem ponad dziewięćdziesięciu wystaw indywidualnych i uczestnikiem ponad dwustu wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. Realizował performanse i akcje artystyczne na kilku kontynentach. Jest członkiem stowarzyszeń Discursive Geometry oraz Internationales Künstler Gremium w Berlinie, a także pomysłodawcą i kuratorem projektu „preMedytacje".

„Celem moich podróży jest wędrowanie samo w sobie, ciągłe przemieszczanie się, któremu towarzyszy nieustanna czujność wobec wszystkiego, co w drodze napotykane. Intuicja raczej, niż zgłębianie, studiowanie, poznawanie. Zależy mi na doświadczaniu permanentnego stanu bycia w drodze. Wędrowanie pozwala na włączenie się ponownie w naturalny rytm świata, co było udziałem pierwotnych nomadów, którzy traktowali wszystko wokół siebie jako źródło hierofanii, a każdą czynność postrzegali w kategoriach sakralnego rytuału."

2026 // Wertykalna Dekonstrukcja Owalu 260125; drewno, akryl; 64 x 44 x 8 cm

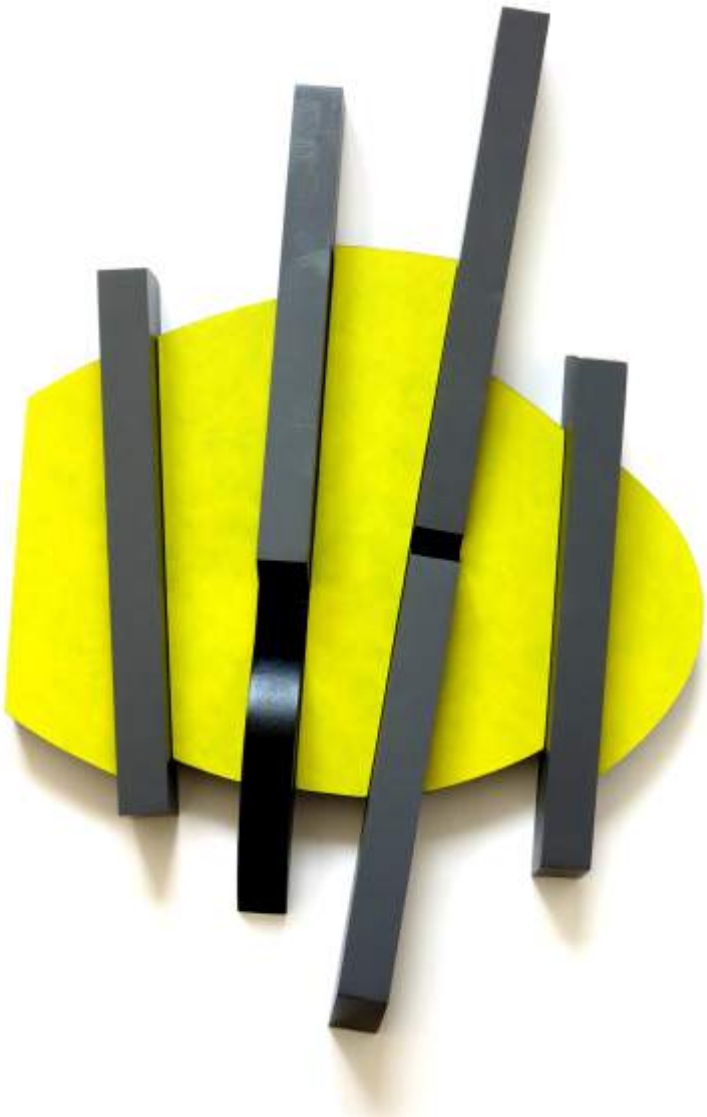

DOROTA GRYNCZEL

(ur. 1950, Jacowlany - zm. 30 stycznia 2018, Warszawa)

Artystka zajmująca się tkaniną unikatową, malarstwem i rysunkiem. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie w 1977 r. uzyskała dyplom z wyróżnieniem w pracowniach prof. Jana Tarasina i prof. Wojciecha Sadleya.
W swojej twórczości łączyła doświadczenia malarskie z eksperymentami w obszarze tkaniny artystycznej i rysunku. Jej realizacje charakteryzowały się wyrazistą strukturą, organicznością form oraz zainteresowaniem relacją koloru, materii i przestrzeni. Tkaninę traktowała nie tylko jako medium użytkowe, lecz przede wszystkim jako autonomiczny środek wypowiedzi artystycznej.
Była stypendystką Pollock-Krasner Foundation w Nowym Jorku oraz Fundacji Kultury i Fundacji Batorego. Otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia, m.in.: na Międzynarodowym Biennale Tkaniny w Brukseli, Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi oraz Biennale Tkaniny „Od Lozanny do Pekinu". Zrealizowała około trzydziestu wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą oraz uczestniczyła w licznych wystawach zbiorowych. Jej prace znajdują się w zbiorach muzealnych i kolekcjach prywatnych w Polsce oraz poza jej granicami.

„Przyroda posiada głęboko ukryty cel lub zamiar, który niekoniecznie musi ukazywać się w jawnych formach. Pojawiają się w niej rozwinięte i złożone formy niedające się wyjaśnić tylko wymogami postrzeżeniowymi, np. rosnące ziarno i jego energia. Komunikacja prac ze strefą zewnętrzną w przyrodzie, to znaczy formą i światłem, zachodzi najpierw ze światem oglądanym, wybranymi formami, które buduję jako odmienny kontekst. Każda praca zajmuje określoną pozycję wobec empirycznej rzeczywistości, a jednocześnie stanowi punkt odniesienia do strefy rzeczywistości wyjściowej. Prace są tej samej natury, co dynamika zewnętrzna, nie będąc jej naśladownictwem. Siła powodująca powstawanie pracy jest tożsama z siłą twórczą przyrody, ich własne napięcie ma uzasadnienie w relacji z napięciem na zewnątrz. Doświadczenie estetyczne przyrody, podobnie jak doświadczenie sztuki, jest doświadczeniem obrazów. Sztuka nie jest przyrodą, ale chcę urzeczywistnić to, czego przyroda jest obietnicą. Im w większym stopniu powstaje praca, jako przedmiot podmiotu ulega przetworzeniu, tym bardziej przemawia według modelu języka nie pojęciowego.
Mój punkt wyjścia, tj. przedstawienie geometrycznych kompozycji, jest przesunięciem od rzeczy, przez myśl, do rzeczy, chociaż abstrakcja, do której dążę, nie oznacza myśli oderwanej."

1995// Kompozycja; tkanina, 50 x 60 cm

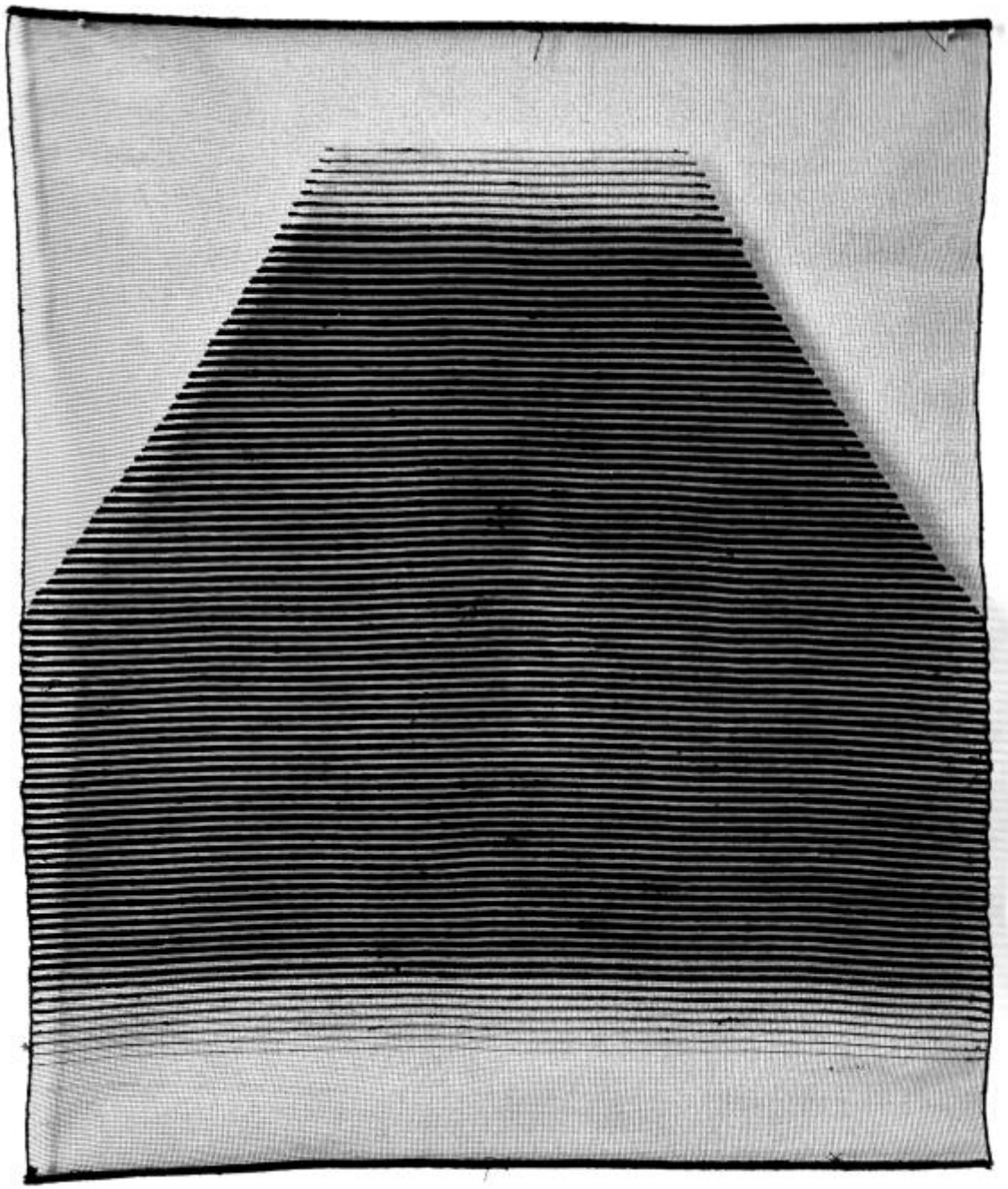

JOANNA IMIELSKA

(ur. 1962, Bydgoszcz)

Artystka wizualna, malarka, rysowniczka i pedagożka. W latach 1983-1988 studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (obecnie Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz). Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w pracowni rysunku prof. Izabelli Gustowskiej. Od 1989 roku związana jest z poznańską uczelnią, gdzie od 1994 roku prowadzi pracownię rysunku. W 2013 r. uzyskała tytuł profesora. W latach 2002-2008 pełniła funkcję prodziekana, a w latach 2008-2016 dziekana Wydziału Edukacji Artystycznej.

W swojej twórczości posługuje się malarstwem, rysunkiem i obiektem, wykorzystując również techniki kolażu, prolażu, rolażu, warstważu i chiasmażu. Ważnym obszarem jej zainteresowań jest natura czasu oraz związane z nią zagadnienia cykliczności, archetypów, archeologii, genealogii, ekologii i medytacji. Jej prace łączą osobistą refleksję z szerszym namysłem nad pamięcią, przemijaniem i relacją człowieka z naturą.

Jest autorką licznych wystaw indywidualnych i uczestniczką wielu wystaw zbiorowych w Polsce i za granicą. Jest laureatką nagród i stypendiów, m.in.: stypendiów Ministra Kultury i Sztuki oraz Nagrody Prezydenta Miasta Leszna. W 2014 roku została odznaczona Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". Jej prace znajdują się w kolekcjach publicznych i prywatnych w Polsce i za granicą.

„Inspirację dla mojej twórczości czerpię z makro i mikroświatów, dostrzegam urodę monumentalnego założenia jak i subtelność drobin, które tę monumentalność budują. Fascynuje mnie natura, z całą jej złożonością, ale również umiarkowany i prosty język geometrii. Z czułością dotykam papierowej materii, misternie zapisuję kształty i słowa, wydobywam fragmenty pisma lub ukrywam jego treści w spiralnych, warstwowych, reliefowych kompozycjach. Moja praca ma charakter medytacyjny, pomaga w odnalezieniu harmonii, „oddzieleniu od myśli", stworzeniu przestrzeni wzmocnionej wewnętrznym spokojem i koncentracją."

2025 // Kartka Papieru 3; akryl na płótnie, 100 x 150 cm

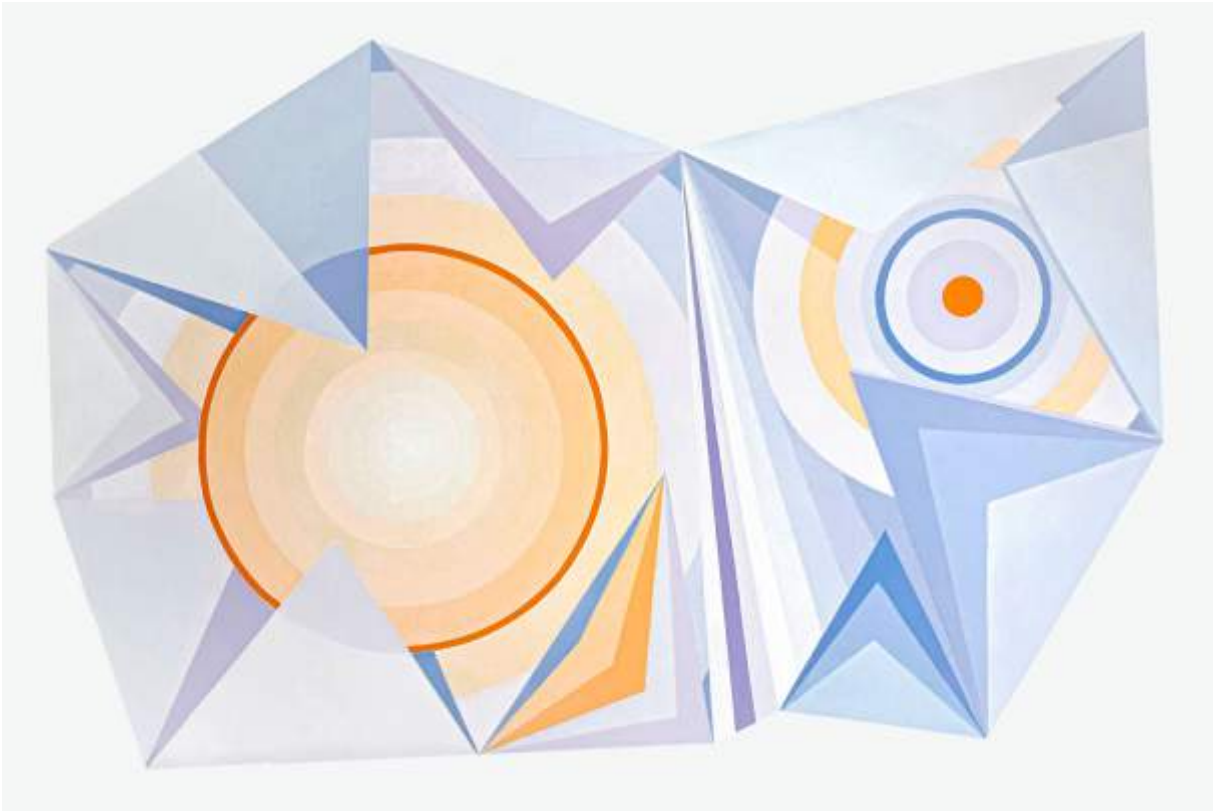

ALEKSANDRA JACHTOMA

(ur. 1932, Barchaczów – zm. 6 maja 2026)

Malarka, jedna z najważniejszych przedstawicielek polskiej abstrakcji geometrycznej. Studiowała na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, następnie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Warszawie, gdzie w 1958 roku uzyskała dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Kazimierza Tomorowicza. Była współzałożycielką warszawskiej grupy artystycznej Rekonesans, która odegrała istotną rolę w rozwoju powojennej sztuki nowoczesnej. W 1972 roku przebywała na stypendium twórczym w Paryżu.
W swojej twórczości konsekwentnie rozwijała język abstrakcji, oparty na precyzyjnie budowanych relacjach koloru, światła i przestrzeni. Jej obrazy wyróżnia oszczędność środków, subtelność tonalna oraz dążenie do harmonii i kontemplacji. Dorobek artystki obejmuje ponad trzydzieści wystaw indywidualnych oraz liczne prezentacje zbiorowe w kraju i za granicą. Laureatka Nagrody Ministra Kultury i Sztuki za całokształt twórczości, Nagrody im. Cypriana Kamila Norwida oraz Nagrody im. Jana Cybisa.

„Cała sprawa polega na tym, aby stworzyć własny kolor,
Trzeba tak długo z nim walczyć, aby stał się powietrzem ..."

1964 // Alle; olej na płótnie, 109 x 79 cm - wł. Paweł Boguta; Fundacji Skarbnica Sztuki

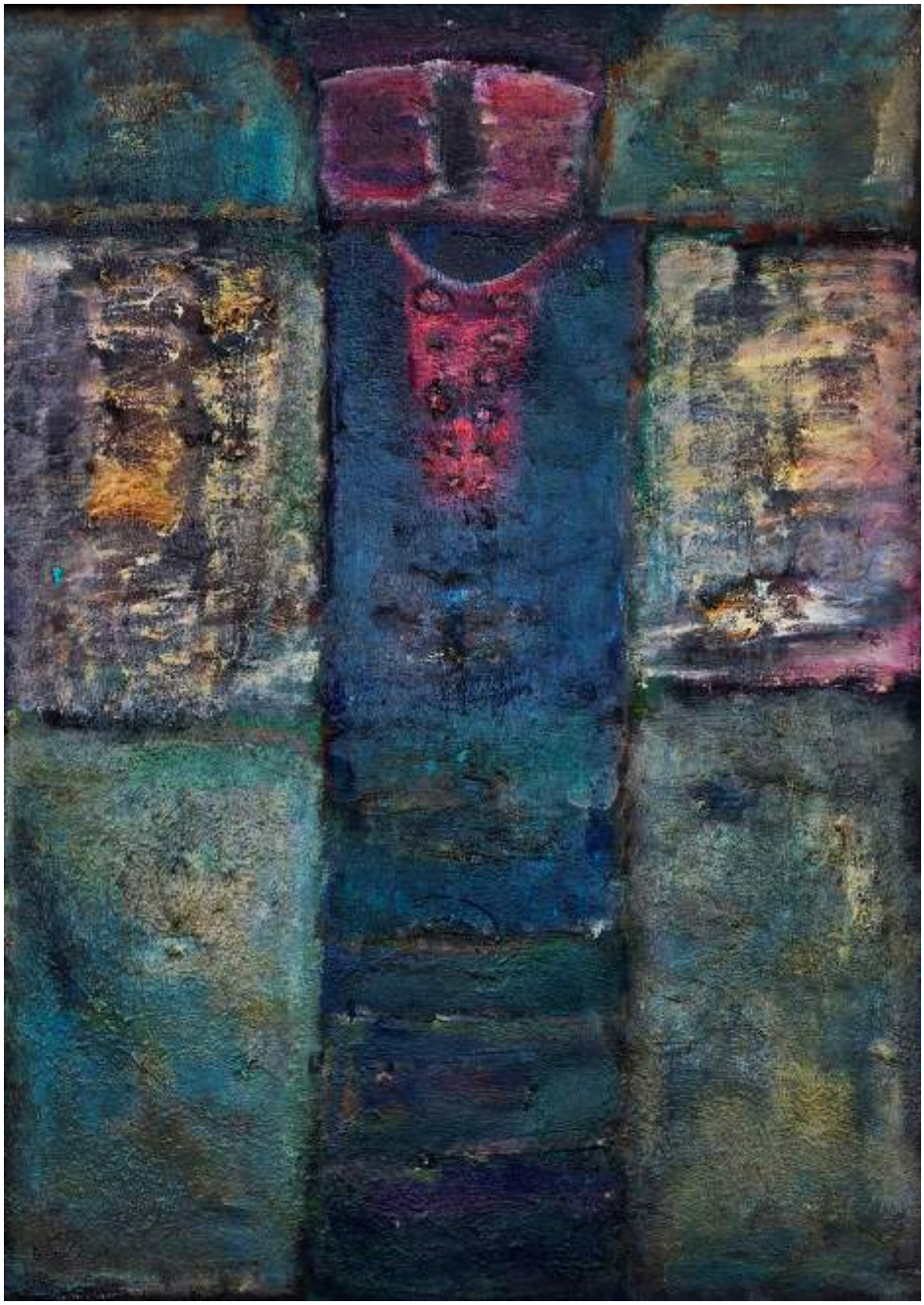

ANDRZEJ **KALINA**

(ur. 1952, Lidzbark)

Grafik, twórca instalacji, environmentów i obiektów artystycznych. Ukończył Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie w 1980 roku uzyskał dyplom w pracowni prof. Andrzeja Rudzińskiego. Stopień doktora otrzymał na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 2003 roku, a doktora habilitowanego na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie w 2010 roku. Prowadzi Pracownię Grafiki Warsztatowej na Wydziale Sztuki Nowych Mediów Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie. W 1978 r. współtworzył grupę artystyczną „Warsztat".

W swojej twórczości rozwija język grafiki artystycznej, poszerzając go o działania przestrzenne, instalacje, environmenty i eksperymenty z formą. Grafika pozostaje dla niego punktem wyjścia do przekraczania tradycyjnych granic medium i budowania wieloelementowych, przestrzennych realizacji. Jego praktyka łączy zainteresowanie znakiem, strukturą i materialnością dzieła z poszukiwaniem nowych sposobów organizowania przestrzeni.

Jest autorem ponad sześćdziesięciu wystaw indywidualnych i uczestnikiem ponad czterystu pięćdziesięciu wystaw zbiorowych w Polsce i za granicą. Laureat licznych nagród, m.in. Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie oraz Konkursu Graficznego im. Józefa Gielniaka. Jego prace znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych na całym świecie, m.in. w The British Museum w Londynie i Museum of Modern Art w Nowym Jorku. W 2020 roku został odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

„Jestem częścią społeczeństwa Polskiego, jako twórca czuję wewnętrzną potrzebę, która nakazuje mi reagować, dostępnymi artystycznymi środkami, na zjawiska zachodzące wokół mnie i środowisku w jakim żyję. Wewnętrzny niepokój nakazuje, aby ingerować w życie polityczne i dokonywać osądów rzeczywistości swoją sztuką."

2026 // Bez tytułu; instalacja przestrzenna



KAJA KOZON
(ur. 1996, Warszawa)

Malarka, rysowniczka i autorka działań interdyscyplinarnych. W latach 2015-2020 studiowała na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom z wyróżnieniem rektorskim uzyskała w pracowni dr. hab. Piotra Wachowskiego, kończąc studia z pierwszą lokatą na liście najlepszych absolwentów roku akademickiego 2019/2020. Jest laureatką Nagrody Fundacji im. Marka Marii Pieńkowskiego oraz stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
W swojej twórczości swobodnie łączy różne media, traktując je jako równorzędne środki artystycznego wyrazu. Tworzy obrazy olejne i akwarelowe, rysunki, rzeźby, instalacje przestrzenne, ilustracje oraz fotografie. Jest autorką dwudziestu czterech wystaw indywidualnych i uczestniczką licznych wystaw zbiorowych. Jej prace znajdują się w zbiorach Muzeum Łazienek Królewskich w Warszawie oraz w kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą. Obecnie kieruje Galerią Pod Arkadami Miejskiego Domu Kultury - Domu Środowisk Twórczych w Łomży oraz prowadzi działalność dydaktyczną w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie.

„Moja praca opiera się na procesie i obecnej w nim medytacji. Dowolny jest podlegający mu motyw, jednak pewne ograniczenia, wybór środków, znaków; powielenie oraz nagromadzenie; zdanie się na kaligraficzny gest lub rytmiczne, można by powiedzieć mechaniczne w formie, powtarzanie znaków dają mi przestrzeń, dzięki której mogę osiągnąć to co nieograniczone. W tym procesie rozpuszczam myśli, emocje i powracam ku nicości… W medytacji pomiędzy każdą myślą jest przerwa, w tej przerwie można odczuć siebie, otworzyć się na własną obecność, autentyczność, która jest poza, dobrym wyuczeniem. Jest naturalnością, tak jak rzeka.
Poprzez proces twórczy pragnę przybliżyć się do duszy świata. Do prawdziwego sensu mojego istnienia.”

2024 // Bez tytułu; olej na płótnie, 120 x 80 cm



ADRIANA MAJDZIŃSKA

(ur. 1973, Słupsk)

Rzeźbiarka, rysowniczka oraz inicjatorka działań artystycznych i społecznych. W 2000 r ukończyła Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, z którym od 2006 związana jest zawodowo. Współtwórca i koordynator Przestrzeni Sztuki WL4 w Gdańsku.W 2011 uzyskała stopień doktora, a w 2019 doktora habilitowanego i stanowisko profesora ASP. W Latach 2020-24 prodziekan ds. kierunku Rzeźba na Wydziale Rzeźby i Intermediów ASP w Gdańsku. Obecnie Kierownik Międzykierunkowej Katedry Rysunku.
W centrum jej twórczości znajduje się forma przestrzenna w klasycznym rozumieniu. Pracuje głównie w drewnie, ale stosuje również metal, kamień, beton czy ceramikę. Wybrany materiał zawsze podporządkowuje treści prac. Posługuje się prostymi, syntetycznymi formami nadając im znaczenie symbolu.
Brała udział w licznych wystawach, plenerach i konkursach rzeźbiarskich w Polsce i zagranicą. Jest laureatką min. Stypendium Ministra Kultury i Sztuki, Złotego Medalu na XX Salonie Rzeźby w Warszawie,oraz Medal Prezydenta Miasta Gdańska. W latach 2015-2017 wraz z Czesławem Podleśnym, pomysłodawczynią Przestrzeni Sztuki WL4. Od 2018 angażuje się w działami Przestrzeni Sztuki WL4 na terenach dawnej Stoczni Gdańskiej. Obecnie w Zarządzie Fundacji WL4.

„W rzeźbie najważniejsza jest dla mnie harmonia między treścią i formą. Pracuję nad uzyskaniem tej równowagi do momentu, aż forma stanie się symbolem pojęcia, którego dotyczy."

2025 // Zmysłowa z cyklu Istota; drewno polichomowane, miedź, 32 x 29 x12 cm



PAWEŁ NOCUŃ
(ur. 1971, Warszawa)

Malarz i pedagog. Ukończył z wyróżnieniem Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie w 1999 roku uzyskał dyplom. Od 2006 roku związany jest z macierzystą uczelnią jako wykładowca. W 2014 roku uzyskał stopień doktora.
W centrum jego twórczości znajduje się refleksja nad emocjami, relacjami i zachowaniami człowieka, ujmowanymi zarówno w perspektywie uniwersalnej, jak i osobistej. W swoich obrazach odwołuje się do motywów i symboli zaczerpniętych z historii sztuki oraz światowej kultury wizualnej, nadając im współczesny, autorski kontekst. Malarstwo traktuje jako przestrzeń dialogu między pamięcią kulturową a indywidualnym doświadczeniem, budując wielowarstwowe narracje otwarte na różnorodne interpretacje.

„Kiedy stwierdzam, że Wschód jest mistyczny… Chodzi mi po prostu o to, że w jego sposobie myślenia jest jakiś spokój, wyciszenie, milczenie, coś niewzruszonego, coś jak gdyby nieustannie wpatrzonego w wieczność. To milczy „wieczysta otchłań" w której spoczywają wszelkie przeciwieństwa i warunki." /Daisetz Teitaru Suzuki/ Nie postrzegam buddyzmu i chrześcijaństwa jako opresyjnych, lecz widzę je raczej jako te, które w otchłani, wyciągają do mnie pomocną rękę. Po wizycie w Chinach namalowałem cykl obrazów o księciu Siddharthcie podejmującym decyzję, aby porzucić dotychczasowe życie i udać się na poszukiwanie Prawdy."

2006 // Lęk; olej na płótnie, 190 x 140 cm



PATRYK PALIWODA
(ur. 1989, Łódź)

Malarz. Absolwent Liceum Plastycznego im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi oraz Wydziału Malarstwa i Rysunku Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, który ukończył w 2016 roku.
W swojej twórczości rozwija język malarstwa przestrzenno-geometrycznego, koncentrując się na relacjach między fakturą, strukturą, światłem i formą. Inspiracje czerpie z dorobku Kazimierza Malewicza i Stanisława Fijałkowskiego, rozwijając własny, oszczędny i introspektywny język malarski. Geometria staje się w jego pracach narzędziem porządkowania przestrzeni i doświadczeń, a obrazy budują napięcie między precyzyjną konstrukcją i intuicją. Istotnym źródłem jego twórczości są osobiste przeżycia - malarstwo staje się sposobem przepracowywania emocji i poszukiwania wewnętrznej równowagi. W konsekwencji jego kompozycje podejmują refleksję nad relacją światła, formy i przestrzeni, uzyskując silny, kontemplacyjny charakter.

„Przedstawione prace to refleksja nad materialnością i światłem, wykraczająca poza tradycyjne rozumienie płótna. To nie są po prostu dzieła, to reliefy, które pochłaniają i oddają światło, przeobrażając się z każdym kątem patrzenia.
Charakterystyczna, wirująca lub falująca struktura, nadaje czarnym powierzchniom organiczną witalność. Sprawia, że cały układ kompozycyjny wydaje się pulsować i wibrować, a jednocześnie buduje potężną, niemal rzeźbiarską głębię. Światło formuje obraz i nadaje mu inny wymiar. Jego niuanse zmieniają percepcję, a charakter światła decyduje o emocjonalnym tonie kompozycji. Prace te wchodzą w intymny dialog z odbiorcą. Poprzez subtelne, ale stanowcze formy, uwypuklenia, wklęsłości i geometryczne rozcięcia, artysta stara się złamać płaskość obrazu, nadając mu trójwymiarowość. Zależy mu na redefiniowaniu relacji między malarstwem a rzeźbą. Te obrazy koncentrują się na materialności, percepcji światła i badaniu abstrakcyjnej formy.
Forma porządkuje mój świat, a linia prowadzi mnie ku zrozumieniu.”

2025 // 12.04 z cyklu 360, olej na płótnie, 150 x 120 cm



ARKADIUSZ **RUCHOMSKI**

(ur. 1978, Janowiec Wielkopolski)

Malarz i pedagog. Studiował malarstwo w Instytucie Sztuk Pięknych Uniwersytetu Zielonogórskiego, gdzie w 2007 roku uzyskał dyplom w pracowni prof. Stanisława Kortyki. Od 2008 roku związany jest z Wydziałem Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie prowadzi IV Pracownię Rysunku i Propedeutykę Obrazu.
W swojej twórczości koncentruje się na współczesnym malarstwie, rozwijając język oparty na relacjach koloru, światła i przestrzeni obrazu. Jego praktyka sytuowana jest w obszarze malarstwa współczesnego, w którym istotną rolę odgrywa budowanie nastroju oraz organizowanie płaszczyzny poprzez relacje barwne i przestrzenne. Konsekwentnie rozwija własny sposób operowania formą malarską, łącząc zainteresowanie pejzażem i przestrzenią z bardziej autonomicznym traktowaniem obrazu.
Jest laureatem Grand Prix konkursu „Obraz Roku 2004" oraz III nagrody w Międzynarodowym Konkursie „Pejzaż Współczesny" w Częstochowie. Uczestniczył m.in. w Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego w Rzeszowie, Triennale Malarstwa w Częstochowie oraz Międzynarodowym Biennale Malarstwa i Tkaniny w Gdyni. Od 2005 roku prezentuje swoje prace na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce i za granicą.

Cytat z tekstu do wystawy „Zawsze wychodzą od okręgu" z 2024 roku w Galerii Rektorat im. Zenona Polusa, na które składają się prace z cyklu „ensō": „Zawsze wychodzą od okręgu" to wystawa obiektów czerpiących z symboliki koła, malowanych tuszem okręgów *ensō* z dalekowschodniej sztuki malarstwa zen. W pracach pejzaże są inspiracją, rodzajem pretekstu do tworzenia obrazu. Wyjęte z natury elementy „wprowadzam" w obraz-obiekt. Kora, piasek, wosk pszczeli, mech, grzyby, siano - to elementy natury zamknięte w moich okręgach. Słońce, Księżyc i inne ciała niebieskie tworzą kolejny z wątków zawierający bliską mi symbolikę koła w wymiarze kosmicznym, a nawet transcendentnym. Tłem dla obiektu jest ściana, która dzięki ażurowej formie prac, jest w obrazie, będąc jednocześnie poza nim. Wraz z pracami przedstawiającymi kształt koła, na wystawie i w katalogu, pojawia się obraz, w którym kształt koła został zakłócony. Obiekt zatytułowany „Dekonstrukcja koła" zapowiada nowy cykl, którego punktem wyjścia jest okrąg rozpadający się na fragmenty."

2023 // Szczelina z cyklu Enso; olej na desce, Φ 100 cm



ANDRZEJ **STRUMIŁŁO**

(ur. 1927, Wilno - zm. 9 kwietnia 2020, Maćkowa Ruda)

Malarz, grafik, rysownik, fotograf, ilustrator, poeta i animator życia kulturalnego. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi pod kierunkiem Władysława Strzemińskiego, a następnie na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie w 1950 r. uzyskał dyplom. W późniejszych latach prowadził działalność dydaktyczną m.in. w krakowskiej ASP oraz w ośrodkach akademickich w Suwałkach, Olecku i Białymstoku. W latach 1982-1984 kierował Pracownią Grafiki przy Sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Jego twórczość obejmuje malarstwo, rysunek, grafikę, fotografię, plakat, scenografię i projektowanie książek. Szczególne miejsce zajmowały w niej doświadczenia licznych podróży, zwłaszcza do krajów Azji, które wywarły trwały wpływ na jego język artystyczny oraz refleksję nad relacją człowieka z naturą i kulturą. Równolegle rozwijał działalność literacką, tworząc poezję, dzienniki i publikacje artystyczne. Od 1984 roku mieszkał i tworzył w Maćkowej Rudzie na Suwalszczyźnie.

Zrealizował ponad 120 wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą. Był autorem blisko dwustu publikacji, w tym monumentalnej Księgi Wielkiego Księstwa Litewskiego. Za działalność artystyczną i społeczną otrzymał liczne odznaczenia, m.in. Order Odrodzenia Polski oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

„Miałem za sobą lata azjatyckich peregrynacji, ciszę mongolskich stepów, oślepiający blask himalajskich lodowców, zielony, wiecznie wilgotny aksamit indochińskich dżungli, dymy stosów w Benares, ogrody w Kioto, pałace i groby cesarzy Chin, oczy kuszące, ręce żebrzące, odchodzących w niebyt".

2017// Głowa Buddy; olej na płótnie, 80 x 100 cm - wł. Muzeum Okręgowego w Suwałkach

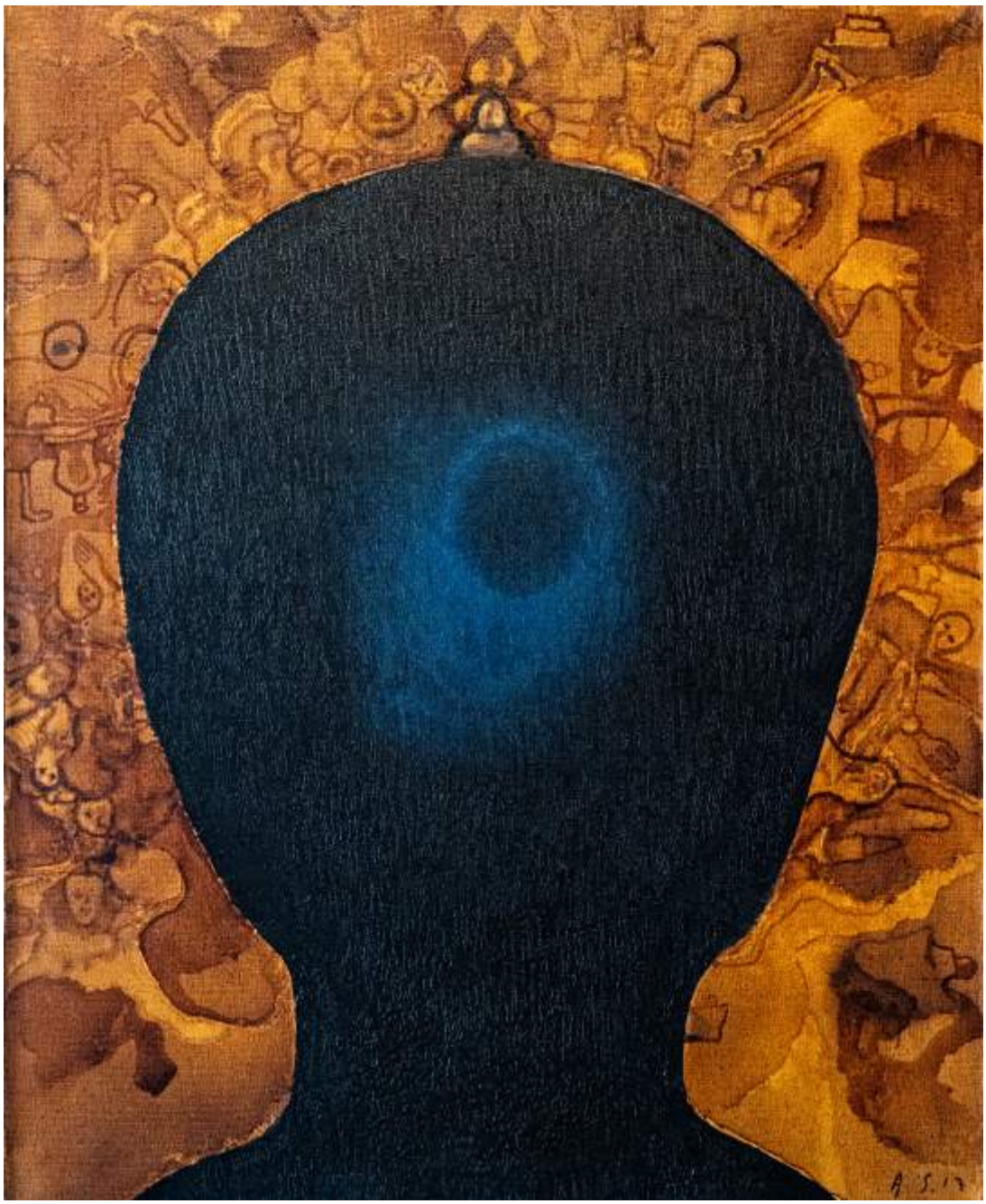

JAN TARASIN

(ur. 1926, Kalisz - zm. 8 sierpnia 2009, Anin)

Malarz, rysownik i grafik. Studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1946-1951 pod kierunkiem prof. Zbigniewa Pronaszki. Już jako student zadebiutował na I Wystawie Sztuki Nowoczesnej w Krakowie w 1948/1949 roku.
W połowie lat pięćdziesiątych tworzył cykle litografii Nowa Huta i jej mieszkańcy oraz Dom, podejmujące temat doświadczeń powojennych i egzystencjalnych. Po 1956 roku zwrócił się ku malarstwu niefiguratywnemu, rozwijając charakterystyczny język kompozycji budowanych z umownych „przedmiotów" - znaków organizujących przestrzeń obrazu. Motyw ten konsekwentnie rozwijał w kolejnych cyklach, m.in... „Brzeg", „Przedmioty policzone", „Kolekcja" i „Wylęgarnia przedmiotów", stopniowo przekształcając formy w syntetyczne, symboliczne znaki. Równolegle zajmował się rysunkiem i grafiką, początkowo litografią, a następnie serigrafią.
Od 1962 roku był członkiem Grupy Krakowskiej. Wykładał w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a od 1974 roku w ASP w Warszawie, której rektorem był w latach 1987-1990. W latach 1974-1981 wydał osiem autorskich Zeszytów łączących grafiki i teksty. Laureat m.in.: Nagrody na Międzynarodowym Biennale Sztuki w San Marino, Nagrody Krytyki Artystycznej im. Cypriana Kamila Norwida oraz Nagrody im. Jana Cybisa. W 1995 roku Galeria Zachęta zorganizowała jego dużą wystawę monograficzną.

„Horyzont - najbardziej zżyte z nami i nieustannie towarzyszące nam od chwili narodzin pojęcie. Jesteśmy z nim tak nierozerwalnie zrośnięci, że nie zauważamy jego stałej obecności w naszej wyobraźni, w odruchach, w wielu warstwach naszej świadomości. Istnieje ono w nas jako poczucie „przydzielonego" nam ograniczonego zasięgu naszego odbierania świata. Umowna linia horyzonty wyznacza jego granice. Odczuwamy jej istnienie znajdujące się nawet w zamkniętym wnętrzu domu, na miejskiej ulicy, w głębi lasu czy a dnie górskiej doliny. Znajdujemy się w centrum nieprzekraczalnego kręgu, nad którym panujemy i którego jesteśmy więźniami.
Zasady perspektywy nieustannie utwierdzają nas w poczuciu naszej centralnej pozycji w świecie. Sugerują, że cały otaczający nas świat, oddalając się od nas, swojego centrum, traci na znaczeniu, karłowacieje, zanika, by w końcu stopić się w jednym punkcie - zniknąć. Możemy go odzyskać, dogonić go, przywrócić mu pierwotne znaczenie, rozmiary, barwy. Wymaga to jednak naszej bliskiej obecności, naszego patrzenia, naszego współbycia. Utrwalamy więc jego wygląd w naszej pamięci, sporządzamy jego wizerunki, by mieć choć namiastkę po naszym oddaleniu się."

1983 // Sytuacja; olej na płótnie, 100 x 140 cm - wł. Krzysztof Musiał; dep. 2379 Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie



APOLONIUSZ **WĘGŁOWSKI**

(ur. 1951, Piaseczno)

Malarz, rysownik i pedagog. Ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, uzyskując w 1982 roku dyplom z wyróżnieniem w pracowni prof. Stefana Gierowskiego. Równolegle zrealizował aneksy z grafiki, kompozycji i tkaniny pod kierunkiem profesorów Haliny Chrostowskiej, Romana Owidzkiego i Wojciecha Sadleya. Stopień doktora uzyskał w 2003 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, habilitację w 2005 roku na ASP w Łodzi, a w 2015 roku otrzymał tytuł profesora sztuk plastycznych. Jest związany z Wydziałem Sztuki Nowych Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie prowadzi Pracownię Malarstwa.
W swojej twórczości koncentruje się na malarstwie i rysunku, rozwijając język abstrakcji oparty na relacjach koloru, znaku i przestrzeni. Jest autorem licznych wystaw indywidualnych oraz uczestnikiem wielu prezentacji zbiorowych w kraju i za granicą. Laureat prestiżowych nagród, m.in. Grand Prix Talensa oraz Grand Prix Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego w Lubaczowie. Jego prace znajdują się w zbiorach najważniejszych muzeów i kolekcji publicznych w Polsce oraz w kolekcjach zagranicznych, m.in. w Niemczech, Holandii, Serbii i Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

„Głównym powodem i inspiracją mojej twórczości jest geometria - w szerokim rozumieniu tego słowa. Platon mówił: „Bóg jest geometrią". Człowiek jest częścią natury, i ja z niej czerpię w swojej przestrzeni malarskiej."

2011 // Bez tytułu; rysunek na papierze, 18 x 11 cm

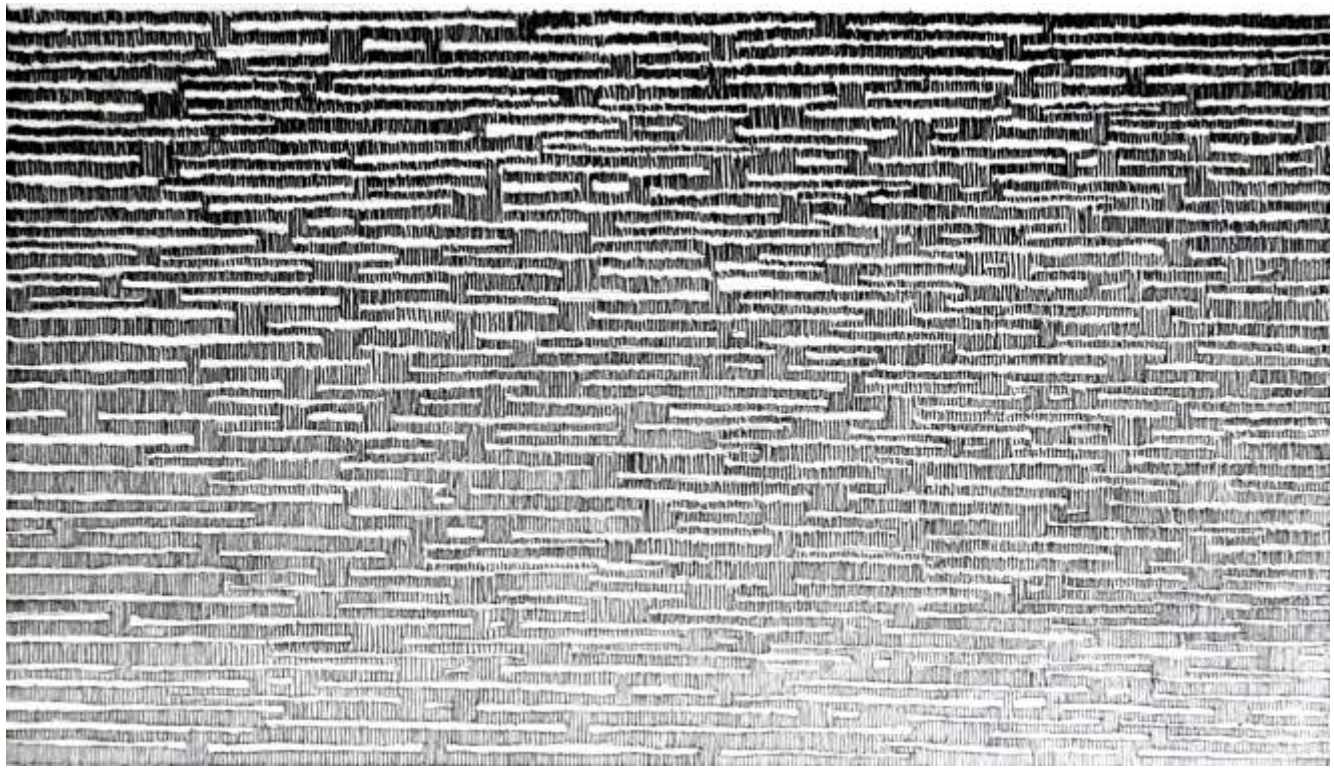

RAJMUND ZIEMSKI

(ur. 1930, Radom – zm. 5 sierpnia 2005)

Malarz, rysownik i pedagog. Studiował w latach 1949-1955 na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem prof. Artura Nachta Samborskiego. Po uzyskaniu dyplomu związał się z macierzystą uczelnią jako wykładowca, a następnie profesor. Debiutował w 1955 r. na Wystawie Młodej Plastyki „Przeciw wojnie - przeciw faszyzmowi" w warszawskim Arsenale. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych należał do kręgu Galerii Krzywego Koła, jednego z najważniejszych ośrodków polskiej sztuki nowoczesnej.

Jego twórczość ewoluowała od malarstwa figuratywnego ku abstrakcji lirycznej, w której zasadniczą rolę odgrywały kolor, światło i bogata struktura materii malarskiej. W obrazach budował sugestywne, często pejzażowe przestrzenie o silnym ładunku emocjonalnym, rozwijając charakterystyczny sposób numerowania prac zamiast nadawania im opisowych tytułów. Jego malarstwo łączyło materialność powierzchni obrazu z intensywnością przeżycia i nastroju.

Od lat sześćdziesiątych jego dzieła były prezentowane na licznych wystawach w Europie, Stanach Zjednoczonych i Japonii. Laureat Nagrody im. Jana Cybisa w 1979 roku. Jego prace znajdują się w zbiorach najważniejszych muzeów w Polsce oraz w licznych kolekcjach publicznych i prywatnych w Polsce i za granicą.

„Jest pewien czynnik, na którego uzyskaniu mi zależy. To „coś", co sprawia, że stojąc przed Rembrantem nie mamy ochoty opowiadać dowcipów…"

1985 // Pejzaż 18/85; akryl na płótnie, 130,5 x 80 cm - wł. rodziny



WOJCIECH ZUBALA

(ur. 1964, Klarysew)

Malarz, fotograf i pedagog. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie studiował w pracowniach Jana Tarasina, Tadeusza Dominika i Zbigniewa Gostomskiego. Jest profesorem Wydziału Malarstwa macierzystej uczelni. W latach 2012–2020 pełnił funkcję prorektora do spraw studenckich.

W swojej twórczości łączy malarstwo, fotografię oraz obiekty z pogranicza tkaniny eksperymentalnej. Jego praktyka artystyczna sytuowana jest na styku realności i abstrakcji, a istotną rolę odgrywają w niej relacje między formą, światłem i pamięcią obrazu. Artysta pozostawia odbiorcy szerokie pole interpretacji, budując kompozycje o wieloznacznym charakterze i balansując między rozpoznawalnym motywem a jego stopniowym przekształceniem.

Jest autorem ponad czterdziestu wystaw indywidualnych oraz uczestnikiem licznych wystaw zbiorowych. Jego prace znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych w Polsce i za granicą, m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Galerii 72 w Chełmie. Laureat wielu nagród w dziedzinie malarstwa i fotografii, w tym medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

„Malarstwo od zawsze stanowiło dla mnie podstawową i najważniejszą formę wypowiedzi artystycznej. Jednak nie jest ono jedynie narzędziem służącym tworzeniu obrazów. Jest wizualnym językiem opisującym świat zewnętrzny - widziany, jak i mój wewnętrzny - duchowy. Moje obrazy są konsekwencją doświadczania obu tych światów oraz autentycznego ich przeżywania. Oba te światy poddane refleksji przyjmują plastyczną formę wizualnych kompozycji. Nie potrafię wskazać jednoznacznie źródeł mojego malarstwa. To szeroko rozumiana rzeczywistość. Często skupiam uwagę na naturze i zachodzących w niej nieustannych procesach rodzenia się i nieuchronnego przemijania."

2026 // Bez tytułu; olej na płótnie lnianym, 120 x 120 cm

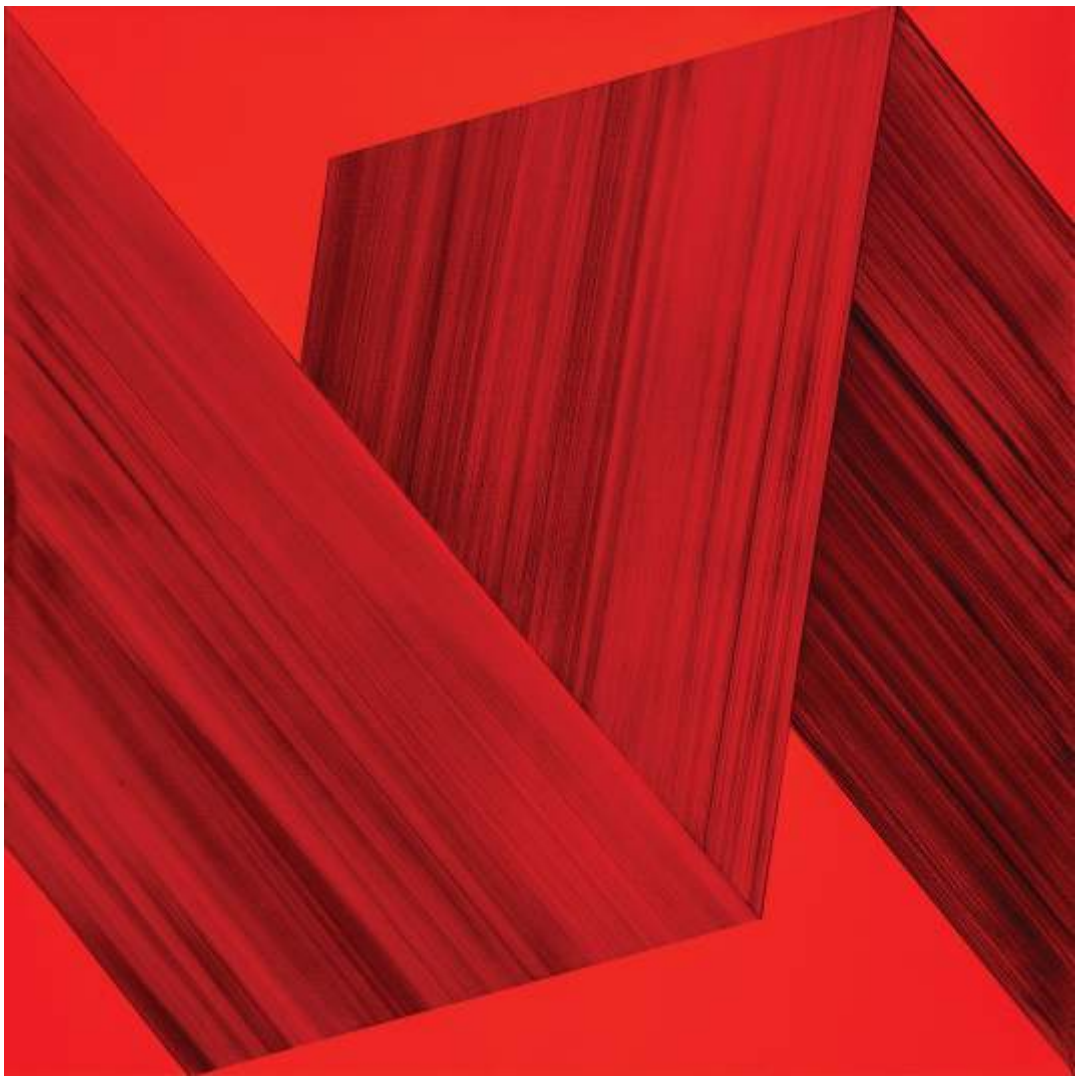

Sponsorzy:

Fundacja Skarbnica Sztuki

FUNDACJA ALEKSANDRY JACHTOMY

Patronat medialny:

4 FM

TVP 3 BIAŁYSTOK

MDK-DŚT

Wydawca:
Miejski Dom Kultury - Dom Środowisk Twórczych
ul.Wojska Polskiego 3, tel. 86 216 32 26
Galeria Pod Arkadami
Kurator: Kaja Kozon
Projekt: Anna Zuzga, Kaja Kozon
Skład: Anna Zuzga
Druk: Zakład Poligraficzny GRAFIS, Łomża, tel. 519 853 242

Łomża, wrzesień 2026

Praca na okładce: Elżbieta Bancecka, Bilet do Ryōan-ji z serii Iware - Komon; olej na płótnie, 100 x 140 cm, 2024

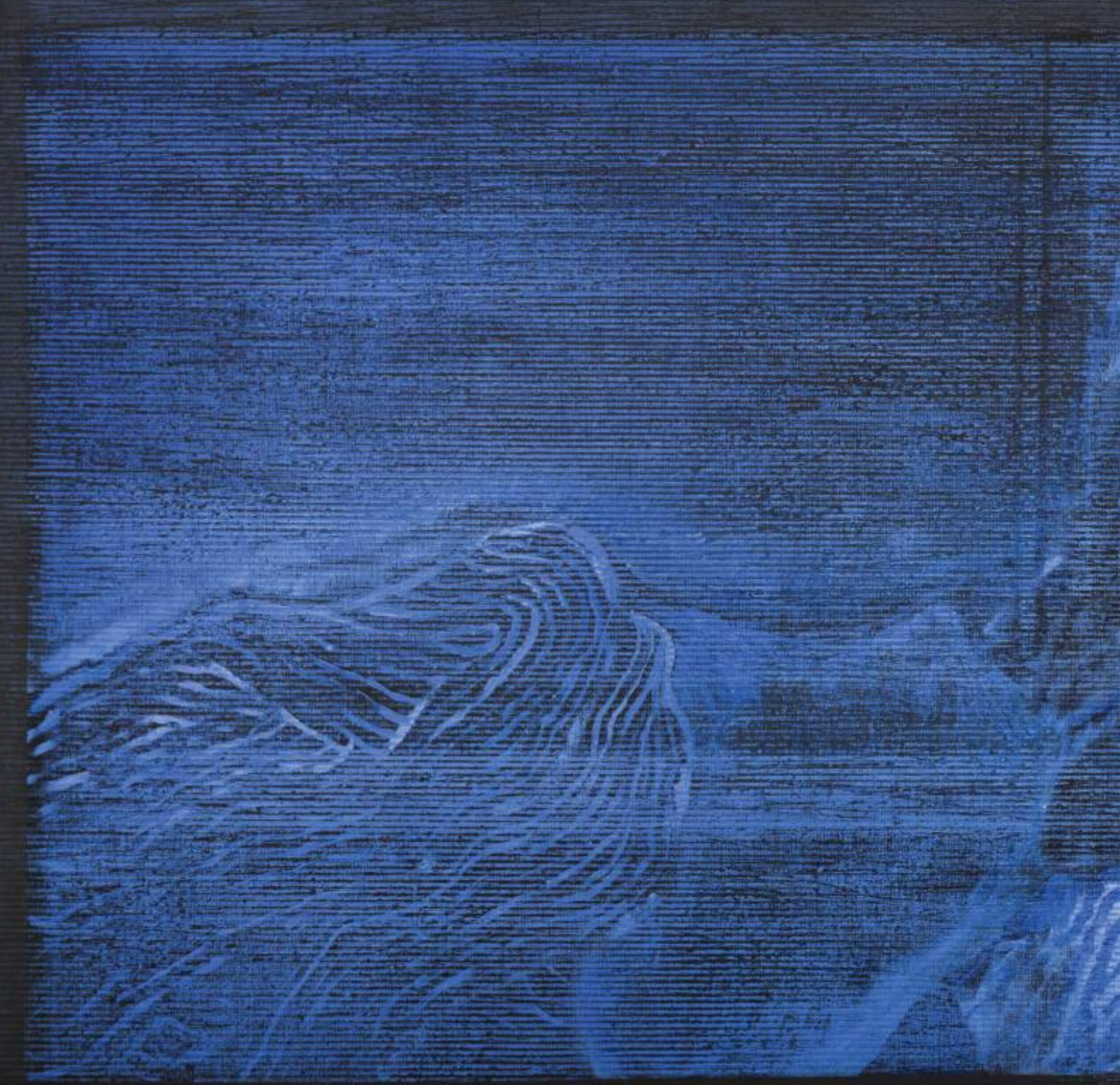

MIEJSKI DOM KULTURY
DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH

GALERIA POD ARKADAMI
ŁOMŻA
STARY RYNEK
WRZESIEŃ 2026

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA ŁOMŻA

MDK - DŚT 86 216 32 26, galeria 86 216 20 93, e-mail:galeriapa@mdk.lomza.pl